

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 107

SPIS TREŚCI

1. Łaską zbawieni
 2. Świadection Bożej łaski
 3. Dar Boży
-

Łaską zbawieni

„A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali” – Drugi List Świętego Pawła do Koryntian, Rozdział 6:1

Łaska jest jednym z najwspanialszych przymiotów niezmiernego charakteru naszego kochającego Ojca Niebieskiego. Niewierzący świat, skazany za występki Adama w Edenie, odczuwa straszne efekty grzechu i śmierci, i nie przekonał się jeszcze o tej prawdzie. Sam Pan Jezus świadczył o sobie, mówiąc że jest narzędziem wybranym, którego Bóg użył aby łaska objawiła się światu: *„Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.”* (Jan 3:17). We właściwym czasie świat zrozumie, że został zbawiony od upadku jedynie dzięki łasce Bożej. Zrozumie, że najwyższy i najpełniejszy wyraz łaski Bożej objawi się dzięki Jego ukochanemu Synowi. *„Lecz ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione.”* (Hab.2:14).

OKREŚLENIE ŁASKI BOŻEJ

W drugim Rozdziale listu do Hebrajczyków Apostoł Paweł stwierdza, że łaska objawi się ludzkości zgodnie z niezmiennym postanowieniem planu Bożego. Apostoł w jednym zdaniu zwięźle podsumowuje plan zbawienia – przedludzkie istnienie naszego Pana jako duchowej istoty, przyjście na ziemię w postaci człowieka, jego cierpienie, śmierć i późniejsze

zmarłychwstanie do niebiańskiej czci i chwały, o wiele większej od tej, jaką cieszył się wcześniej. Apostoł mówi: *„wiedzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojęstwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego.”* (Hebr.2:9).

Pan Jezus, zgodnie z wolą Ojca, dobrowolnie zgodził się zająć miejsce Adama i zakosztował śmierci za każdego. Adam i cały rodzaj ludzki zostanie we właściwym czasie wyzwolony z ogólnego potępienia – dzięki wyzwoleniu, jak pisze apostoł, przygotowanemu „z łaski Bożej”. Łaskę Bożą można określić jako Boską przychylność okazaną tym, którzy ani na nią nie zapracowali, ani nie zasłużyli. Jeśli można by było na nią zapracować lub zasłużyć, nie byłaby to już łaska, lecz należność. Apostoł Paweł potwierdza: *„A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie nie uważa się za łaskę, lecz za należność”* (Rzym. 4:4).

UOSOBNIENIE BOŻEJ ŁASKI

Apostoł Paweł przywołuje historię grzechu i następującego po nim skażenia śmierci, jakie spadło na rodzaj ludzki przez Adama. *„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli”* (Rzym.5:12). Przez „jednego człowieka”, Adama, na ludzkość spadł miazdzący ciężar grzechu i śmierci. Apostoł Paweł mówi, że przez dar jednego człowieka, Jezusa Chrystusa, Pan Bóg daje ludziom jedyną nadzieję wyzwolenia z tego ciężaru. *„Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa.”* (Rzym.5:15).

Wyrażenie „wszyscy ludzie” z wersetu 12. jest synonimiczne do wyrażenia „wielu”, użytego dwukrotnie w wersecie 15. W wersetach 18. i 19. apostoł używa ich zamiennie. Mówi: *„A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia.”* Apostoł Paweł wyraża zatem myśl – poprzez słuszne

dzieło Pana Jezusa na Kalwarii, cała ludzkość będzie zbawiona od potępienia Adamowego.

ŁASKA PRZED CZASEM

Jednak nie wszyscy będą zbawieni w tym samym czasie – przed czasem łaskę otrzyma od Boga tylko niewielka garstka. Apostoł mówi: *„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi.”* (Rzym. 8:14). Zdecydowana większość ludzkości przez całą historię swego istnienia opierała się wpływowi Ducha Bożego, gdyż wolała wpływ świata, ciała i szatana. Takich wyborów dokonuje aż do obecnego wieku Ewangelii. Dlatego w tym wieku udział w łasce Bożej będzie mieć nie cała ludzkość, a, jak apostoł mówi, jedynie niewielka liczba – ci, którzy są prowadzeni Duchem Bożym i są uważani za Jego synów w Jezusie Chrystusie. Apostoł Paweł, sam będąc uczestnikiem tej niewielkiej garstki, zwraca się do niej w kolejnych wersetach słowami: *„Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteście. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli. A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci”* (Rzym.8:16,17,28,29).

WIELU BRACI PANA

Pan Jezus ma mieć „wielu braci”, którzy będą prowadzeni Duchem Bożym w czasie obecnego wieku Ewangelii. Będą oni stanowić jedynie niewielką grupkę w porównaniu do miliardów ludzi na ziemi, którzy następnie doświadczą Bożej łaski w czasie przyszłego wieku, kiedy ustanowione będzie na ziemi Królestwo Chrystusowe. *„Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo”* (Łuk. 12:32).

Święty Jan apostoł ujrzał wypełnienie tego wspaniałego oświadczenia w wizji, w której owce stada zostały specjalnie policzone – wszystkie miały tego samego Ducha, wszystkie tego samego Ojca oraz członków duchowej rodziny. Apostoł Jan mówi: *„I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane jego imię*

na czole i imię jego Ojca. (...) I śpiewali nową pieśń przed tronem i przed czterema postaciami i przed starszymi; i nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć, jak tylko owe sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy zostali wykupieni z ziemi.”(Obj.14:1,3).

ZARZUTY NIEDOWIARKÓW ODPARTE

Okazanie przychylności garstce jest często postrzegane przez krytykantów, sceptyków i niedowiarków, nie rozumiejących głębszego zamysłu Bożego, jako niesprawiedliwość wobec pozostałej licznej rzeszy. Podważają oni wspaniałość charakteru Bożego. W liście do braci w Rzymie, apostoł Paweł wyjaśnia to zagadnienie, odnosząc się do dawnych przykładów, gdy Bóg obdarzył przychylnością jedno z bliźniąt Rebeki jeszcze przed ich narodzeniem. Mówi: *„Albowiem kiedy się one jeszcze nie narodziły ani też nie uczyniły nic dobrego lub złego aby utrzymało się w mocy Boże postanowienie wybrania, oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje powiedziano jej, że starszy służyć będzie młodszemu, jak napisano: Jakuba umiłowałem, a Ezawem wzgardziłem. Cóż tedy powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej. Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A zatem nie zależy to od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego.”* (Rzym. 9:11-16). Apostoł mówi, że wybór Jakuba nad Ezawem miał być obrazem pewnej głębszej prawdy – miał pokazać, jakie jest „Boże postanowienie wybrania”.

Pan Bóg w swym wielkim i wspaniałym zamierzeniu pragnie zbawić ludzkość od potępienia Adamowego, mimo, że zupełnie nie zasługuje ona na taką łaskę. Wybawienie dokona się nie przez uczynki rasy Adamowej, lecz jedynie przez tego jedyne, wybranego Bożego. Tym Jedynym jest Jezus Chrystus. Jest to dokładne wypełnienie przepowiedni wygłoszonej przez proroka Izajasza w 42. Rozdziale, pierwszym wersecie, którą święty Mateusz potwierdza przywołując w swej Ewangelii: *„to sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego, a On obwieści narodom sąd. Nie będzie się spierał i nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszysz głosu jego.”* (Mat. 12:18-19).

Pan Bóg nie ma obowiązku okazywać łaski słusznie potępionym członkom rasy Adamowej. Może okazać ją komu chce i w takim stopniu, jaki chce,

zgodnie ze swym wielkim planem zbawienia ludzkości. Któż zatem odważy się stwierdzić, że wobec wielu dzieje się niesprawiedliwość, jeśli łaska okazana jednemu lub nielicznym spływa ostatecznie na wszystkich? Przyznawanie łaski jest prawem Boskim.

OSTRZEŻENIE

Aby w sercach tej nielicznej garstki wybranych, którzy są braćmi w Jezusie Chrystusie, nie rządziła się pycha, apostoł Paweł ostrzega: *„Bądźcie wobec siebie jednakowo usposobieni; nie bądźcie wyniośli, lecz się do niskich skłaniajcie; nie uważajcie sami siebie za mądrych.”* (Rzym.12:16). Apostoł nawołuje wybranych, by mieli na pamięci, że żadna ich szczególna cecha nie przyczyniła się do tak wielkiej łaski; zostali wybrani właśnie dlatego, że brak im wielu cech, które ceni świat.

Do braci w Koryncie apostoł Paweł dodaje: *„Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne,”* (1 Kor.1:26-27).

OTRZYMANA ŁASKA

Świat stale pogardza i wyśmiewa tych, którzy twierdzą, że otrzymali od Boga synostwo. Apostoł Paweł, w imieniu własnym oraz swych współpracowników, Sylwana i Tymoteusza, wyraża głęboką miłość do tych, którzy stoją niezachwiani w tym przekonaniu. *„Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych nieustannie, mając w pamięci dzieło wiary waszej i trud miłości, i wytrwałość w nadziei pokładanej w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym, wiedząc, bracia umiłowani przez Boga, że zostaliście wybrani”* (1 Tes. 1:2-4). Aby zachęcić umiłowanych braci do trwania w tym postanowieniu, apostoł Paweł przypomina im znaczenie niebiańskiej łaski, którą do tej pory doświadczali oraz troskliwą opiekę, jaką dotychczas byli pocieszani. Mówi: *„Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały.”* (1 Tes.2:11-12).

SZCZERA NADZIEJA

Apostoł Paweł wyraża szczerą nadzieję, że Pan przy swym powrocie znajdzie braci w najwyższym stopniu uświęconych, oddzielonych w służbie Bożej od wszystkiego, co w ich życiu doczesne. Apostoł modli się: *„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”* (1 Tes. 5:23). Apostoł, zrodzony z Ducha Świętego, zapewnia z mocą powołanych i wybranych, że ich uświęcenie zostanie dopełnione, gdyż Bóg jest wierny i dokończy dzieło, które rozpoczął. *„Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.”* (w.24).

Apostoł porusza temat uświęcenia w drugim liście do Tesaloniczan. Podkreśla, że dzieło uświęcenia dokonuje się tak długo, jak wybrani poddają się wpływowi Ducha Świętego oraz utrzymują wiarę w Prawdę. *„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę”* (2 Tes.2:13). Następnie dodaje jaki był cel uświęcenia wybranych: *„Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”* (w.14).

WIECZNY PRZYKŁAD

W wiekach przyszłych zmartwychwstały i uwielbiony Jezus Chrystus stanie się wiecznym przykładem nieskończonej Boskiej mądrości, łaski i szczodrości. Apostoł Paweł stwierdza, że powołani i wybrani wieku Ewangelii – maluczkie stadko braci Chrystusowych – mają mieć udział w tej chwale. Apostoł, sam mając w niej udział, ujawnia jaki jest jej cel. *„Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem łaską zbawieni jesteście i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.”* (Ef.2:4-7). Ci, którzy z wytrwałością poddają się uświęcającej mocy Ducha Świętego w czasie obecnego wieku Ewangelii, będą we właściwym czasie dzielili z Panem chwałę, tworząc w ten sposób Ciało Chrystusowe, nieprzemijający dowód zbiorowej łaski Bożej.

POMAZANIEC, MESJASZ, CHRYSTUS

Apostoł Paweł porusza temat osoby Chrystusa w liście do Kolosan, mówiąc, że dotychczas stanowił on Boską tajemnicę, *„tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego. Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały”* (Kol.1:26-27). Polskie słowo „Chrystus” pochodzi od greckiego słowa *Christos*, które wyklada się jako „namaszczone”, „pomazaniec”. Polskie słowo „Mesjasz” pochodzi od hebrajskiego *Mesiah*, które również wyklada się jako „namaszczone”, „pomazaniec”. A zatem „pomazaniec”, „Mesjasz” i „Chrystus” są synonimami. W Starym Testamencie namaszczenie olejkami zapachowymi było symbolem okazania łaski i nadania upoważnienia, stosowanym zwykle wobec królów i kapłanów. Do tego odnosi się właśnie apostoł Paweł. Ujawniona przez apostoła wielka tajemnica brzmi, że powołani i wybrani Boży, namaszczeni w czasie obecnego wieku Ewangelii Duchem Świętym staną się, jeśli tylko wykażą wierność, członkami Chrystusowymi, zjednoczonymi w Jezusie, uwielbionym Panu i głowie ciała Chrystusowego.

CIAŁO CHRYSTUSOWE

Apostoł, podkreślając dalej jedność celu członków ciała Chrystusowego, mówi: *„Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. Albowiem i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. A jeśliby wszystkie były jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? A tak członków jest wiele, ale ciało jedno. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami.”* (1 Kor. 12:12-14, 18-20, 27). Apostoł Paweł mówi zarówno do Efezjan, jak i Kolosan w prostych słowach, iż duchowe ciało Jezusa Chrystusa to Kościół. Mówi: *„I wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, Który jest ciałem jego”* (Efez. 1:22-23) oraz *„On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy”* (Kol. 1:18).

WARUNEK CZŁONKOWSTWA

Apostoł oznajmia, że warunkiem członkostwa w Kościele, ciele Chrystusowym, jest ofiarnicza śmierć, czyli taka, jaką była śmierć jej głowy – Jezusa Chrystusa. Apostoł Paweł mówi: *„Jak napisano[Ps.44:23]: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.”* (Rzym. 8:36-37). Pan wysoko ceni ofiarniczą śmierć członków Kościoła, o czym wyraźnie pisze psalmista: *„Drogocenna jest w oczach Pana Śmierć wiernych jego.”* (Ps. 116:15).

WSPÓŁBYWATELE

Członkowie Kościoła zostali przyjęci w środku świątyni Bożej. Apostoł Paweł, zwracając się do Kościoła, podkreśla tę zażyłą duchową więź, mówiąc: *„Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”* (Efez. 2:19-20). Apostoł Paweł przypomina braciom, że Pan Bóg przez długi czas oczekiwał nadejścia czasu, by mógł im objawić głębokie tajemnice, których przekazanie zostało zapowiedziane już wieki wcześniej. Apostoł mówi: *„Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże.”* (1 Kor. 2:9-10).

JEDNOŚĆ Z PANEM JEZUSEM

Apostoł Paweł prosi swych współbraci, aby przypomnieli sobie dowody Bożej łaski, jaką Bóg im dotychczas okazywał. Nawołuje aby dziękowali *„Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”* (Kol. 1:12-13). Apostoł mówi, że sam Pan Jezus ogłosił jedność z powołanymi i wybranymi, świętymi wieku Ewangelii; nie wstydzi się nazwać ich swoimi braćmi. *„Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi, Mówiąc: Będę*

opowiadał imię twoje braciom moim, Będę cię chwalił pośród zgromadzenia” (Hebr. 2:11-12).

KRÓLOWIE I KAPŁANI BOŻY

Apostoł Piotr, podobnie jak apostoł Paweł, nawołuje braci, by ich wiara w łaskę Bożą nie chwiała się w obliczu przeciwności w niewierzącym świecie, ponadto podkreśla naturę ich relacji z Bogiem i szczególny cel. Apostoł Piotr mówi: „*Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; Wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz umiłowania dostąpiliście.*” (1 Piotr. 2:9-10). Apostoł Jan wraz z Piotrem i Pawłem pocieszają swych współbraci w Kościele. Apostoł Jan mówi, że przez skuteczność ofiarniczej krwi nasz Pan „*uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen.*” (Obj. 1:6).

NIEPOJĘTA ŁASKA

Aby wzmocnić swych świętych, nasz uwielbiony Pan oznajmił apostołowi Janowi nadzieję, która była zakryta przez wieki. „*Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.*” (Obj. 3:21). Ta wspaniała obietnica znalazła swe odbicie w Boskim oświadczeniu, potwierdzającym doskonałą zgodę pomiędzy Ojcem i Synem w obdarzaniu wspaniałą łaską i niezasłużoną przychylnością tych, którzy naśladują Pana aż do śmierci. „*Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat.*” (Obj. 20:6).

Świadectwo Bożej łaski

„A oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc co tam na mnie przyjść ma. Tylko że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mnie więzienie i uciski czekają.” Dzieje Apostolskie, Rozdział 20:22-23 (Biblia Gdańska)

Te zatrważające słowa zostały wypowiedziane przez apostoła Pawła, zanotował je natomiast św. Łukasz, historyk i jego towarzysz licznych podróży. Apostoł wypowiedział te słowa do braci w Efezie, zebranych, by go pożegnać – jego ostatnia pielgrzymka dobiegała końca.

Zdawał sobie sprawę, że gdy opuści umiłowanych braci w Efezie i ruszy w drogę do Jeruzalem czeka go trudny czas. Jednak jest gotów złożyć swe życie i misję w ręce kochającego Ojca. Mówi: *„Wszakże ja na nic nie dbam i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał i posługę, którąm wziął od Pana Jezusa na oświadczenie Ewangelii łaski Bożej. A teraz oto ja wiem, że już więcej nie oglądamie oblicza mego wy wszyscy, między którymim chodził, każąc królestwo Boże.”* (Dz.Ap. 20:24-25).

PAMIĘĆ

Apostoł następnie zastanawia się nad swą działalnością i pracą, jaką wykonywał w miłości. Przypomina braciom w Efezie: *„Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej.”* (w. 27). Potem zwraca im uwagę na fakt, że zobowiązali się nadzorować swe nowe chrześcijańskie życie oraz że powinni pomóc ustalać swych współbraci w Jezusie Chrystusie. Upomina także, by strzegli się fałszywych braci, którzy będą szukać okazji, aby odciągnąć ich od Prawdy, której byli uczeni. *„Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowa Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.”* (w.34-35).

SCENA Z POŻEGNANIA

Święty Łukasz opisał pożegnanie apostoła w słowach: *„A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się. I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, Bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek.”* (w. 36-38).

Słowa wypowiedziane przez apostoła Pawła przy rozstaniu musiały mieć otężeźwiający wpływ na członków zboru w Efezie, zwłaszcza na starszych tego zboru. Zdali sobie sprawę, że od tego momentu odpowiedzialność za zgromadzenie ludu Bożego spoczywa na ich barkach. Nie mogli spodziewać się już więcej wizyt apostoła Pawła, który by pomógł im rozwiązać problem. Wiedzieli, że jedyna siła, jaką będą mogli czerpać od apostoła, to jego wspaniały przykład wierności w próbie oraz jego wspaniałej nauki o Prawdzie.

CENNE DOŚWIADCZENIE

Głoszenie wesolej nowiny przez apostoła Pawła i jego towarzyszy, umocnione doświadczeniami o wielkiej wartości, pomagało strzec wierności w „nowości żywota”, chodzeniu z Panem Jezusem (Rzym.6:4). Możemy dostrzec także wspaniały chrześcijański rozwój charakteru apostoła Pawła, mający swe odzwierciedlenie w listach, które napisał do założonych przez niego zborów. Wiele z nich zostało napisane po wielu doświadczeniach, jakie przeszedł dla sprawy Pańskiej. Wierzimy, że wszystkimi tymi doświadczeniami kierował Ojciec Niebieski.

Tego samego ducha miłości i troski o duchowe dobro braci można odczuć w liście do braci w Tesalonice. Apostoł zachęcał ich słowami: *„A poza tym, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie, abyście stosownie do otrzymanego od nas pouczenia, jak macie postępować i podobać się Bogu, jak zresztą macie postępować, abyście tym bardziej obfitowali. Wszak wiecie, jakie przykazania daliśmy wam w imieniu Pana Jezusa. Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa, Aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w czystości i w poszanowaniu”* (1 Tes. 4:1-4).

W POSZUKIWANIU BOŻEJ WOLI

Gdy działalność misyjna apostoła dobiegała końca, wierzymy, że Ojciec Niebieski zaczął przygotowywać go do wydania ostatniego świadectwa Prawdzie, które miało zostać dokończone w okolicznościach zupełnie innych od tych, jakie do tej pory spotykał. Wydarzenia, które miały nadejść i reakcja apostoła na te wydarzenia miały ostatecznie wpłynąć na jego rozwój jako wiernego naśladowcy Jezusa Chrystusa. Wyczuwał bez wątplenia, że jego życie znajdzie się w niebezpieczeństwie w służbie dla Ojca Niebieskiego i naszego Pana. Dzięki biblijnemu zapisowi św. Łukasza mamy mały wgląd do tych wydarzeń: *„Po tych wydarzeniach postanowił Paweł za sprawą Ducha udać się poprzez Macedonię i Achają do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy tam będę, muszę i Rzym zobaczyć.”* (Dz.Ap. 19:21).

Apostoł wiedział przez Ducha Świętego, że jego obecność w Jeruzalem ostatecznie doprowadzi do tego, że zostanie aresztowany, przejdzie przez wiele burzliwych procesów i w końcu zakończy swoją ziemską pielgrzymkę. Bracia już więcej nie ujrzą jego oblicza. Był być może jeszcze bardziej świadom niż inni apostołowie, że gdy szczególnie naznaczeni przywódcy pierwotnego Kościoła zakończą swoją pielgrzymkę, Przeciwnik zasieje wśród nich mnogość problemów, powstaną przywódcy o własnych ambicjach, którzy będą odciągać ich nowymi i fałszywymi naukami.

PODRÓŻ DO JERUZALEM

Z zapisu biblijnego dowiadujemy się kilku ciekawych szczegółów dotyczących podróży apostoła Pawła. *„A gdyśmy się z nimi rozstali i odpłynęli, jadąc prosto, przybyliśmy do Kos, nazajutrz zaś na Rodos, a stąd do Patary. I znalazłszy statek, który płynął do Fenicji, wsiedliśmy nań i odpłynęliśmy. Kiedy zaś dostrzegliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie i popłynęliśmy do Syrii, i wylądowaliśmy w Tyrze; tam bowiem miano wylądować ze statku towar.”* (Dz.Ap. 21:1-3).

Kiedy statek zadokował na siedem dni w Tyrze aby wylądować towar, apostoł Paweł i jego towarzysze skorzystali z okazji, by spotkać uczniów, którzy mieszkali w tym mieście. Gdy ci dowiedzieli się, że apostoł udaje się do Jeruzalem, próbowali odwieść go od tej myśli, obawiali się bowiem iż, coś mogłoby mu się tam stać. Zbór w tym mieście tworzyli głównie Żydzi;

wielu z nich uciekło z Judei z powodu prześladowań i bardzo dobrze zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie tam czekały.

POSTÓJ W TYRZE

Pod koniec siedmiodniowego postoju w Tyrze całe zgromadzenie przyszło pożegnać apostoła. *„Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się”* (w.5). Wszyscy padli na kolana na wybrzeżu, modlili się i obejmowali podróżników, następnie wrócili zasmuceni do swych domów. Zaprawdę, była to scena ukazująca troskę przepełnioną miłością, troskliwą opiekę oraz głęboką wiarę w naszego Pana. Rozwinęli się w wydawaniu owoców w Duchu Świętym i w Prawdzie.

ODWIEDZINY W PTOLEMAIDZIE I CEZAREI

Apostoł Paweł i jego towarzysze podróży dotarli do Ptolemaid i zatrzymali się tam na dzień u braci. Następnego dnia apostoł i jego towarzysze udali się do Cezarei, gdzie znajdowała się grupa braci z ewangelistą Filipem. Kilkanaście lat wcześniej Filip został wybrany przez zbór w Jeruzalem jako jeden z siedmiu diakonów (Dz.Ap.6:5). Z zapisu biblijnego dowiadujemy się, że w tym momencie był już mężem i ojcem czterech córek, z których wszystkie były poświęcone Panu i aktywne w służbie dla Prawdy.

Zbór w Cezarei początkowo składał się tylko z Żydów, jednak gdy okres wyłącznej łaski Bożej dla Żydów dobiegł końca, Korneliusz oraz jego rodzina, jak również i inni poganie zostali przyprowadzeni do rodziny Bożej. Zapis mówi nam, że Korneliusz mieszkał w Cezarei (Dz.Ap.10:24), ale nie ma o nim żadnej wzmianki przy ostatniej wizycie apostoła Pawła. Prawdopodobnie Filip uczynił Cezareę swoim domem (Dz.Ap.8:39).

PRZESŁANIE AGABUSA

Apostoł Paweł i jego towarzysze zatrzymali się w Cezarei na kilka dni. *„A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok,*

imieniem Agabus” (Dz.Ap. 21:10). Pan Bóg użył proroka aby ogłosił Pawłowi i innym, czego mogą się spodziewać w Jeruzalem. „I przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążę Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan. A gdy to usłyszeliśmy, poprosiliśmy zarówno my, jak i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy.” (Dz.Ap. 21:11-12).

Reakcją na słowa Agabusa było poruszenie. Bracia z Cezarei oraz ci, którzy podróżowali z apostołem błagali go, by nie jechał do Jezuzalemu. Płakali z powodu ciężkich doświadczeń, jakie go tam czekały. Apostoł Paweł zdawał sobie jednak sprawę, że to Pan czuwa nad przebiegiem wydarzeń, jakie mają spotkać jego wiernego sługę. Ci, którzy z nim podróżowali, zrozumieli wówczas, że musi udać się do Jeruzalem i tam wiele wycierpieć.

„Wtedy Paweł odrzekł: Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa.” (w.13). Towarzysze zdali sobie sprawę, że nie zmieniają planów apostoła. „A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy spokój i powiedzieliśmy: Niech się dzieje wola Pańska. A po upływie tych dni, przygotowawszy się, wyruszyliśmy do Jerozolimy. Towarzyszyli nam też niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc nas do niejakiego Mnazona z Cypru, dawnego ucznia, abyśmy się u niego zatrzymali.” (w. 14-16).

W JERUZALEM

Apostoł Paweł i jego towarzysze zostali serdecznie przywitani przez braci, gdy przybyli do Jeruzalem. Wkrótce po przybyciu apostoł Paweł poszedł spotkać się z Jakubem oraz innymi starszymi lokalnego zboru. Przedstawił z pierwszej ręki sprawozdanie o Pańskim błogosławieństwie w jego działalności i rozszerzającej się wieści o niebiańskim powołaniu. Bracia, gdy usłyszeli to sprawozdanie, chwalili Boga. Jednak pewni chrześcijanie, którzy zamieszkiwali w Jeruzalem, słyszeli pewne pogłoski o apostołe, jakoby uczył, że Żydzi nie powinni przestrzegać Zakonu. Choć pogłoski nie były prawdziwe, musiały zostać wyjaśnione (Dz.Ap.21:15-21).

POGŁOSKI SIĘ SZERZĄ

Od czasu Zielonych Świątek zbór w Jeruzalem znacznie się rozrósł. Znaczną większość stanowili Żydzi, którzy przestrzegali zakonu i odnosili się do niego z wielkim szacunkiem. Apostołowie martwili się, że wiara wielu może osłabnąć, jeśli przyjmą fałszywe pogłoski na temat Pawłowego postrzegania zakonu. Zasugerowali, że apostoł Paweł może okazać swój szacunek dla Prawa Mojżeszowego przyłączając się do czterech braci, którzy uczynili ślub nazyrejsstwa. *„Weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu.”* (w.24).

Ceremonia oczyszczenia trwała siedem dni i zakończyła się stryżeniem głów i złożeniem odpowiednich ofiar. Przy końcu dni oczyszczenia do świątyni przyszli pewni Żydzi z Azji. *„A gdy te siedem dni miały się ku końcowi, ujrzeni go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego, Krzycząc: Mężowie izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i zakonowi, i temu miejscu, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce.”* (w. 27-28).

RZYMSCY ŻOŁNIERZE NA RATUNEK

Owi Żydzi podburzyli pozostałych Żydów, by pochwycili apostoła Pawła, oskarżając go, że naucza przeciwko Zakonowi. Powiedzieli, że zbezcześcił świątynię, wprowadzając do niej pogan, a oskarżenie to oparli na błędnym wniosku, że apostoła widziano z pewnym poganinem. Kiedy tłum się rozrósł, zaczęto go bić. Gdyby nie interwencja dowódcy rzymskiego i jego żołnierzy, apostoł Paweł mógł zginąć.

Zapis biblijny opisuje tę scenę: *„I poruszyło się całe miasto i powstało zbiegowisko ludu; a pochwyciwszy Pawła, wywlekli go ze świątyni na zewnątrz, a drzwi natychmiast zostały zamknięte. A gdy się szykowali, aby go zabić, doszła do dowódcy kohorty wieść, że jest wzburzona cała Jerozolima.”* (Dz.Ap. 21:30-31).

Kiedy zakuto apostoła w kajdany, dowódca próbował dowiedzieć się, kim jest i co takiego uczynił. Gdy tłum krzychał: „zabij go!”, apostoła wzięto do twierdzy, gdzie mieli go strzec strażnicy (w.36-37). Kiedy miał już być zabrany do twierdzy, apostoł przemówił po grecku do dowódcy. Zapewnił, że jest nie przywódcą powstania, którego szukano, lecz praworządnym obywatelem Tarsu. Poprosił o pozwolenie, by mógł przemówić do ludu, na co dowódca przystał (w.39).

WSPANIAŁE ŚWIADECTWO

Apostoł Paweł zwrócił się do ludu stojąc na schodkach twierdzy. Tłum ucichł w momencie, gdy apostoł zaczął mówić po hebrajsku. Przedstawił im pokrótce swoje pochodzenie, podkreślając swą gorliwość dla Zakonu i do prześladowań pierwszych chrześcijan. Następnie podał szczegółowy opis swego spotkania z Panem Jezusem, który ukazał mu się w chwale i opowiedział jak to wydarzenie zmieniło jego życie. Mówił, jak pojechał do Jeruzalem, pragnąc wszystkim ogłosić o wielkiej zmianie, która nastąpiła w jego życiu.

OBYWATEL RZYMU

Pomimo więzów apostoł wykonał to, czego nigdy nie był w stanie uczynić, kiedy znajdował się na wolności. Miał możliwość wydać świadectwo dla rzeszy Żydów w Jeruzalem. Nie wiemy, czy komuś po słowach apostoła Pawła zmienił się bieg życia, ale możliwe, że znajdowała się tam garstka ludu Bożego, którzy usłyszeli apostoła przemawiającego w tym dniu.

„I słuchali go aż do tego słowa, po czym zaczęli krzyczeć, mówiąc: Zgładź z ziemi tego człowieka, nie godzi się bowiem, aby taki żył. A gdy oni krzyczeli i wymachiwali szatami, i ciskali proch w powietrze, Rozkazał dowódca wprowadzić go do twierdzy, poleciwszy przesłuchać go z zastosowaniem biczowania, aby się dowiedzieć, z jakiej przyczyny tak przeciwko niemu krzyczeli. A gdy go skępowano rzemieniami, rzekł Paweł do setnika stojącego obok: Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego?” (Dz.Ap. 22:22-25). Gdy dowódca się o tym dowiedział, spytał apostoła w jaki sposób nabył obywatelstwo, a ten odpowiedział, że posiada je „od urodzenia” (w.28). Dowódca przeląkł się, gdy się o tym

dowiedział. Wcześniejszy rozkaz związania apostoła Pawła był niezgodny z prawem, skoro był obywatelem rzymskim, zatem apostoł był wolny.

Apostoł Paweł, chroniony przez rzymskiego naczelnika, znajdował się jednak w areszcie przez dwa lata. Odwołał się jako obywatel rzymski do cesarza w Rzymie i musiał przebywać tam do czasu, kiedy jego sprawa została przedłożona cesarzowi oraz do jego odjazdu z Jeruzalem. Ciekawe, że wcześniej wspominał o chęci odwiedzenia Rzymu po wizycie w Jeruzalem (Dz.Ap.19:21). Wątpliwe, by mógł przewidzieć okoliczności, które umożliwiłyby mu taką podróż.

PODRÓŻ DO RZYMU

Święty Łukasz zanotował tę okoliczność: *„A gdy postanowiono, że mamy odpłynąć do Italii, przekazano Pawła i kilku innych więźniów setnikowi kohorty cesarskiej, imieniem Juliusz. Wsiedliśmy więc na statek adramyteński, który miał płynąć do portów azjatyckich, i wyruszyliśmy w drogę w towarzystwie Arystarcha, Macedończyka z Tesaloniki. Następnego dnia wylądowaliśmy w Sydonie, a Juliusz, obszedłszy się z Pawłem po ludzku, pozwolił mu pójść do przyjaciół, aby się zatroszczyli o niego.”* (Dz.Ap. 27:1-3). Wspaniała Boska opatrność wyraźnie czuwała nad apostołem Pawłem i jego towarzyszami, gdy dotarli do Sydonu.

Kiedy przyszedł czas kontynuacji podróży do Rzymu, okazało się, że w tej części świata zmierzch następuje szybciej. Po wietrznej podróży dotarli do portu Licja, gdzie przesiedli się na statek, który płynął do Italii. Kiedy płynęli wzdłuż Krety, schronili się w miejscu zwanym Piękne Przystanie, gdzie czekali dopóki ucichnie burza. Apostoł Paweł ostrzegł właściciela statku, że dalsza żegluga związana jest z niebezpieczeństwem, jednak on i inni dowódcy okrętu zdecydowali wyruszyć w dalszą podróż. Silny wiatr zniósł statek z kursu i trzeba było wyrzucić ładunek za burtę, żeby zmniejszyć jego ciężar.

ANIOŁ BOŻY POCIESZA APOSTOŁA

Gdy sytuacja stawała się beznadziejna, apostoł Paweł przemówił do tych, którzy znajdowali się na pokładzie statku. *„A gdy już długo byli bez pożywienia, wtedy Paweł stanął pośród nich i rzekł: Trzeba było, mężowie, posłuchać*

mnie i nie odpływać z Krety i oszczędzić sobie niebezpieczeństwa i szkody. Lecz mimo obecnego położenia wzywam was, abyście byli dobrej myśli; bo nikt z was nie zginie, tylko statek.”(w. 21-22).

Ojciec Niebieski posłał anioła, który zapewnił apostoła, że bezpiecznie dotrze do cesarza i że nikt, kto znajduje się na pokładzie, nie zginie. *„Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu cześć oddaję, I rzekł: Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam bowiem Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano. Będziemy wyrzuceni na jakąś wyspę.”* (Dz.Ap. 27:23-26).

Sytuacja stała się zupełnie beznadziejna – statek się określił, rozbił o skały i roztrzaskał. Jednak wszyscy, którzy znajdowali się na pokładzie rozbitego statku dotarli bezpiecznie do brzegu, zgodnie z zapowiedzią anioła Bożego. Znaleźli się na wyspie Malta i zostali przyjęci przez lokalnych mieszkańców z wielką życzliwością (28:1-2). Apostoł Paweł i jego towarzysze przezimowali na wyspie i w tym czasie apostoł uzdrowił wielu chorych oraz cierpiących na różne dolegliwości.

PRZYBYCIE DO ITALII

Z zapisu biblijnego dowiadujemy się o ostatnim odcinku podróży z Malty do Italii. Czytamy: *„A po trzech miesiącach ruszyliśmy w drogę na aleksandryjskim statku, który przezimował na wyspie, a nosił godło Bliźniąt. A przy płynąwszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni. Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium. A gdy po upływie jednego dnia powiał wiatr południowy, przybyliśmy następnego dnia do Puteoli.”* (w. 11-13).

Przybywszy do Puteoli, zostali przywitani przez grupę braci, z którymi przez siedem dni mieli społeczność. Następnie udali się do Rzymu, gdzie na spotkanie wyszli kolejni bracia. Setnik przekazał więźniów dowódcy straży (w.16). Wkrótce po uwięzieniu apostoł Paweł spotkał się z żydowskimi przywódcami religijnymi w mieście i wyjaśnił, dlaczego przywieziono go do Rzymu. Powiedział im także, że został fałszywie oskarżony przez Żydów w Jeruzalem.

OSTATNIE PRZESŁANIE PRAWDY

Biblia nie przedstawia rozwoju wydarzeń ostatnich dni życia apostoła Pawła. Przyjmuje się, że dotarł do Nerona i został skazany na śmierć. W liście do Tymoteusza apostoł napisał: *„Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego. Staraj się przysiąc do mnie rychło;”* (2 Tym. 4:6-9).

Wiemy, że apostoł korzystał ze swych słabnących sił w głoszeniu wspaniałej Prawdy tym, którzy mieli uszy ku słuchaniu zaproszenia do niebiańskiego powołania w Jezusie Chrystusie. Apostoł był jednym z najpotężniejszych głosów, jakie słyszano za czasów pierwotnego Kościoła. Niestrudzone osiągnięcia, które w ciągu wielu lat wyężonej działalności dokonał apostoł, finalizowały się w postaci nowych zborów w wielu miejscach, gdzie znajdowali się poświęceni naśladowcy Jezusa Chrystusa. Spełniał w swej służbie rozstrzygającą rolę, posyłając wieść Prawdy niewielkiej, lecz wybranej klasie wierzących w Jezusa Chrystusa, często w bardzo trudnych warunkach. Gdy podziwiamy jego gorliwość i wierność dla wielkiej sprawy, często przeoczymy jego równie ważną pracę – osiągnięcie duchowego wzrostu i rozwoju własnego charakteru Nowego Stworzenia oraz wiernego członka ciała Chrystusowego.

„I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, Głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód.” (Dz.Ap. 28:30-31).

Dar Boży

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar” –
List Świętego Pawła do Efezjan, Rozdział 2:8

Te cudowne słowa mówią o wspaniałomyślnej łasce Ojca Niebieskiego obiecaney wybranemu ludowi wiary, który chodzi według Jego woli w czasie obecnego wieku Ewangelii. Możemy wejrzeć w nieskończoną mądrość i pełną miłości troskę ze strony Pana Boga w związku z błogosławieństwami, jakich udziela tym, których powołuje do udziału w przyszłym Królestwie Chrystusowym. Mamy zapewnienie, że powołanie to przyczynia się do naszego duchowego dobra jako Nowych Stworzeń w Jezusie Chrystusie. *„Albowiem lepszy jest dzień w przedśionkach twoich, Niż gdzie indziej tysiąc; Wolę stać raczej na progu domu Boga mego, Niż mieszkać w namiotach bezbożnych.”* (Ps. 84:11). Myśl o niebiańskiej łasce, która zostaje rozszerzona na naszą korzyść, dotyczy zwłaszcza tych naśladowców naszego Pana, którzy są wybierani w obecnym czasie.

ŚWIADOMOŚĆ GRZECHU

Gdyby przymierze zakonu nie zostało zawarte z Izraelitami lub gdyby Pan Bóg nie przedstawił doskonałych warunków prawa swemu ludowi, prawdziwy, niezmienny wymiar grzechu całej rodziny ludzkiej zostałyby stopniowo rozmyty. W rezultacie tego naturalne ludzkie impulsy uznano by za prawidłowe i właściwe. Samolubstwo i samospelnienie objęłyby zupełną kontrolę i stałyby się zasadami rządzącymi życiem człowieka w miejsce świadomości o potędze grzechu.

Apostoł Paweł jednak wyjaśnił wcześniej braciom w Rzymie: *„I ja żyłem nigdy bez zakonu, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, A ja umarłem i okazało się, że to przykazanie, które miało mi być ku żywotowi, było ku śmierci. Albowiem grzech otrzymawszy podniecię przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił. Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre.”* (w. 9-12).

Słowa apostoła przypominają nam, w jak znacznym stopniu ludzkość straciła z widoku najpiękniejsze zasady Boskiego prawa. Ukazują także, iż

wiele wypowiedianych i czynionych rzeczy jest w rzeczywistości przestąpieniem doskonałego Bożego prawa. Jeśli nie widzimy przed sobą owych doskonałych wymogów, to, jak apostoł wskazuje, trudno w pełni zdać sobie sprawę z owych przestępstw. Dzięki prawu Mojżeszowemu ludzie poznali zasady prawdy i sprawiedliwości, zaszczerpione początkowo w człowieku, po tym, jak Pan Bóg stworzył swe doskonałe dzieło – Adama.

Psalmista rzekł: *„Usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, A jego język głosi prawo. Nauka Boga jego jest w sercu jego, Kroki jego nie chwieją się.”* (Ps. 37:30-31). Gdy Izraelici uświadomili sobie doskonałość Bożych wymagań, zdali sobie sprawę, że są grzesznikami, choć wcześniej nie zdawali sobie w pełni z tego sprawy. Jak powiedział apostoł Paweł: „grzech ożył, a ja umarłem”. Izrael stracił nadzieję życia oraz przychylność Ojca Niebieskiego, a zrozumiał to pod przymierzem Abrahamowym.

DUCHOWY IZRAEL

Ci, których Pan Bóg powołuje w czasie obecnego wieku Ewangelii są również nazywani obrazowym lub duchowym Izrael. Podobne rozumieją i postrzegają grzech oraz moc ciemności. Wielu z nich, zanim przyszli do Pana, błędziło po ścieżkach tego świata, a ich upadłe umysły z trudem rozróżniały dobro i zło.

Wspaniała Boża łaska przygotowała dla nich moralne i duchowe przebudzenie, które dokonało się pod wpływem Ducha Świętego i Słowa Prawdy. Na jaw wyszła rujnująca natura grzechu, będąca źródłem całego cierpienia i nieszczęścia, którego doświadcza obecnie ludzkość. W wyniku oświecenia ci, którzy zostali powołani przez łaskę Bożą, mieli dołożyć wszelkich starań i walczyć przeciwko niesprawiedliwości. Mają oni świadomość, że *„Wszelka nieprawość jest grzechem; lecz nie każdy grzech jest śmiertelny.”* (1 Jan 5:17).

Ci, którzy przyszli do Pana w szczerym poświęceniu, zauważyli, że ich grzechy zostały przykryte wspaniałą zasługą doskonałej ofiary Pana Jezusa. Doświadczyli wyzwolenia spod Boskiego potępienia i przeszli do nowego stanu usprawiedliwienia z wiary. Zrozumieli także, że jedynie ich serca mogą żyć zgodnie z doskonałym poziomem wymagań miłującego

Ojca Niebieskiego. Zasługa krwi Chrystusowej przykryła wszystkie braki i niedoskonałości upadłego ciała ludzkiego.

Ci, którzy zostali usprawiedliwieni z wiary, którym Bóg dał się objawić, poznali niezmiernie grzeszną naturę grzechu. Pozwoliło im to zobaczyć, że przez grzech na świat przyszło oszustwo, utrapienia, ból, cierpienie i śmierć. Zdali sobie sprawę, że Ojciec zapłacił olbrzymią cenę, aby dać Zbawcę dla człowieka, cenę równą życiu Jego ukochanego Syna. Ten był jedynym, który mógł i który chciał wypełnić Boży plan miłości, aby zbawić cały rodzaj ludzki oraz aby usunąć grzech i jego straszne konsekwencje.

WZROST W ŁASCE

Łaskę Bożą można rzeczywiście opisać jako przychyłność okazaną w wielkiej obfitości tym, którzy przychodzą do Niego skruszeni i którzy oddali Mu swoje życie. Właściwy stan serca jest koniecznym warunkiem, by móc otrzymać przebaczenie i usprawiedliwienie. Dziecko Boże może codziennie przychodzić do Niego i otrzymywać przebaczenie za swe liczne grzechy i ułomności. Tak wspaniały układ, gdy Boża łaska rozszerza się na tych, których serca w Jego oczach są prawe i czyste, może zostać uznany za nader obfitą łaskę.

OBFITOŚĆ WIEKUISTEJ CHWAŁY

Mistrz opisał drogę, jaką Pański lud został powołany iść. Powiedział: „*A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.*” (Mat.7:14). Oczywiście, to się wiąże z wieloma doświadczeniami i innymi próbami wiary przy staraniach niesienia swego krzyża i naśladowania Pana Jezusa. Apostoł, gdy odnosi się do tych doświadczeń, mówi: „*Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały, nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne.*” (2 Kor.4:17-18).

Wielką pociechę przy trwaniu w próbach na wąskiej drodze daje przypomnienie sobie w cierpliwości, że wkrótce nastanie koniec wszelkich prób oraz że okres, w którym jesteśmy doświadczani jest krótki, biorąc pod uwagę wieczność błogosławieństw, która ma po krótkotrwałych

cierpieniach nastąpić. Jaką wdzięczność powinniśmy mieć za to, że towarzyszy nam obiecana łaska Pańska. Z tą myślą nasze próby stają się lekkie, jeśli tylko porównamy je z obfitością wiekuistej chwały, jaką otrzymają ci, którzy okażą się wiernymi. *„Mam wielkie zaufanie do was i wielka jest chluba moja z was; pełen jestem pociechy i nader obfita jest radość moja we wszelkim ucisku naszym.”* (2 Kor.7:4)

BEZINTERESOWNOŚĆ

Objaw bezinteresowności dziecka Bożego i chęć dzielenia się z innymi tym, co mamy, jest bez wątpienia objawem łaski Bożej w sercu. Apostoł Paweł opowiada o braciach, których udzielana innym braciom pomoc osiągnęła niewyobrażalne rozmiary. *„Macedonia bowiem i Achaja postanowiły urządzić składkę na ubogich spośród świętych w Jerozolimie.”* (Rzym.15:26). Innym razem napisał: *„Doznawszy dobrodziejstwa tej służby, chwalić będą Boga za to, że podporządkowujecie się wyznawanej przez siebie ewangelii Chrystusowej i za szczerą wspólnotę z nimi i ze wszystkimi; a modląc się za was, tęsknić będą za wami z powodu nader obfitej łaski Bożej, która spływa na was.”* (2 Kor.9:13-14).

Pytanie, jakie można by zadać, brzmi: dlaczego ubodzy bracia z Jeruzalem mieliby otrzymać pomoc finansową od owych braci z pogan? Apostoł Paweł napisał dla naszej informacji: *„Tak jest, postanowiły, bo też w samej rzeczy są ich dłużnikami, gdyż jeżeli poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchowych, to powinni usłużyć im dobrami doczesnymi.”* (Rzym.15:27).

Aby znaleźć właściwą przyczynę, musimy cofnąć się do pierwszych dni po Zielonych Świątkach i zwrócić uwagę na ofiarność jerozolimskiego zboru, czynioną, by mogło się wypełnić Boskie zamierzenie – by wesoła nowina o zbawieniu mogła w końcu dotrzeć „aż po krańce ziemi” (Dz.Ap. 1:8). Zapis biblijny mówi nam, że bracia z Żydów sprzedawali domy i ziemie, przynosili pieniądze i kładli je u stóp apostoła (Dz.Ap.4:34-35). Były to ich jedyne środki do życia, gdyż uprzedzenie i niechęć utrudniały zarobek. Przez to otrzymali miano „ubogich świętych” w Jeruzalem, którzy wymagali pomocy lepiej sytuowanych braci z pogan. Gdy ktoś w służbie daje dużo, bez wątpienia czyni to z miłości, będącej wynikiem obfitującej łaski w jego sercu.

W MOCY I SŁOWIE

W liście do Efezjan 1:19 apostoł Paweł pisze: „*i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły Jego*”. Wszystkie istotne zmiany wynikają z obfitującej potęgi Jego mocy, działającej w umyśle i sercu. Jest to moc, na której możemy się oprzeć bez ograniczeń. Żaden z powołanych nie może powiedzieć, że to niemożliwe, by stał się zwycięzcą i znalazł się w maluczkim stadku. Tak samo, gdyby uznał, że potężna moc Boża nie wystarcza, aby dokonać tego w jego życiu.

Apostoł Paweł, zwracając naszą uwagę na Bożą moc, która działa ku rozwojowi i wywyższeniu Kościoła do boskiej natury, mówi nam, że ta sama moc wystarczała, by wzbudzić Pana Jezusa z umarłych i posadzić go po prawicy Bożej na niebie. Apostoł przypomina nam w słowach zachęty, iż ta sama moc działa wobec nas.

Apostoł następnie mówi nam, że niebywałe bogactwo Bożej łaski, jakie zaczęliśmy doświadczać, ma stale się rozrastać, aż do czasów przyszłych – niekończącej się wieczności. „*Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem łaską zbawieni jesteście i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar;*” (Ef.2:4-8).

Mówiąc o łasce Bożej, która jest czynna w powoływaniu Kościoła, apostoł Paweł przypomina nam, że Bóg jest gotowy nas stale wzmacniać. „*Żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości*” (Ef.3:17), „*Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy*” (w.20). Jeśli kiedykolwiek poczujemy się zniechęconymi lub porzuconymi, pamiętajmy, że Pan Bóg obiecał daleko więcej uczynić poprzez różne sposoby, jakimi może działać, aby zachęcać swój lud. Moc, której chce użyć, by nam pomóc, dokładnie odpowiada naszym potrzebom i jest udzielana w zgodzie z Jego nieskończoną mądrością.

BOSKA NATURA

Mamy napisane, że gdy członkowie Kościoła pochwycą nadzieję i gdy doświadczą obecności Jego chwały, osiągną stan „wesela”, o którym pisał święty Juda. *„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały”* (Juda 24).

Jaka szerokość, długość, wysokość i głębokość wesela, wywołanego niewymownym stanem boskiej natury, będzie udziałem zwycięzców. Słowa stanowią nieudolną próbę opisanie tej chwały. Psalmista, gdy napisał: *„Dasz mi poznać drogę życia, obfitość radości w obliczu twoim, rozkosz po prawicy twojej na wieki”* (Ps.16:11), mówił proroczo nie tylko o Mistrzu, ale także o Kościele.